

GŁOS

TRYBUNALSKI

Tomaszów-Mazowiecki —
Pl. Kościuski 15, m. 31, tel. 3.

Piotrków-Trybunalski —
Ul. Legionów 2, tel. 55.

Radomsko —
Narutowicza 19, tel. 88.

PRENUMERATA:
MIESIĘCZNIE — — — — — zł. 1,00
KWARTALNIE ZGORY — — — — — zł. 3,00
z dostawą do domu lub przesyłką pocztową
KONTO P. K. O. Nr. 43643,
OGŁOSZENIA:
Na pierwszą milimetrów, szerokości 44 milim.
metrów na pierwszej stronie 50 gr., na po-
stępujących stronach 35 gr., cyfrowe, szeregowe
alozne i w święta drożej o 25 proc., druk
na wyraz; bez pośrednictwa Adm. 16
najmniej 1 zł., z pośrednictwem Adm. 16
15 gr. najmniej 2 złota.
Redaktor przyjmuje wyłącznie od 9 do 12
nieprzejętych do druku rękopisów, za-
czyna nie swraca,
Administracja czynna od 9-ej do 4-jej godzin.

ś. † p.

SATURNIN MICHAŁ WOLSKI

p. o. podprokuratora Sądu Okręgowego w Piotrkowie
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramen-
tami, zmarł w dniu 13 stycznia 1929 r., przeżywszy 29 lat.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Piotrkowie przy
ulicy Przedborskiej Nr. 10 na miejscowy cmentarz rzymsko-ka-
tolicki odbędzie się we wtorek dnia 15 stycznia 1929 roku o
godzinie 3-iej po południu.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie w środę 16 b. m. o godzinie 10-iej rano
w kościele Farnym.

O tych smutnych obrzędach zawiadamiają krewnych, przy-
jaciół i życzliwych znajomych pozostali w żalu

RODZICE, SIOSTRY i BRAT.

ś. † p.

SATURNIN MICHAŁ WOLSKI

p. o. podprokuratora Sądu Okręgowego w Piotrkowie
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami
zmarł w dniu 13 stycznia 1929 r., przeżywszy 29 lat.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Piotrkowie przy ul. Przedborskiej
Nr. 10 na miejscowy cmentarz rzymsko-katolicki odbędzie się we wtorek
dnia 15 stycznia r. b. o godz. 3-iej po poł.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w środę 16 stycznia 1929 roku o godzinie 10-iej rano
w kościele Farnym.

O tych smutnych obrzędach zawiadamiają

PROKURATOR I PODPROKURATORZY SĄDU OKRĘGOWEGO W PIOTRKOWIE.

Stosunki chińsko-japońskie

London, 14.1. ATE. „Times”, donosi z To-
kio, że chociaż Japończycy nie sądzą aby
rozstrzelanie generała Yanga natychmiast
wywołało trudności w polityce zagranicznej
to jednak uświadamiła sobie iż położenie
zmieniło się na niekorzyść Japonii. Jako
głównego sprawcę wystąpienia dyktatora
Mendzurji przeciwko generałowi Yango-
wi wymieniają gubernatora Giryu Czeng-
Sot Czengę, który stale występował prze-
ciwko planowi japońskiemu co do wybu-
dowania linii kolejowej łączącej koleje koreań-
skie z mandzurskimi.

London 14.1. ATE. Donoszą z Tokio, że
prezydent ministrów japońskich Tanaka uwa-
ża za rozstrzelanego w Mukdenie Yanga za je-
dnego z najwybitniejszych mężów stanu i
zaznacza, że śmierć jego będzie miała skut-
ki w przebiegu rokowań kolejowych, które
prowadzi Japonia z Chinami. Poza to dono-
szą, że generał Yang był przywódcą partii
mandzur. sprzyjających Japonii i uważał za
główne swoje zadanie osiągnięcie ścisłego
porozumienia z Japonią. Czang Sueh Liang
pracując w tej sprawie na korzyść rządu
nankińskiego jednocześnie pragnął usunąć
sobie z drogi niebezpiecznego konkurenta
do władzy. Stanowisko Japonii wobec Chin

wprowadzić wskutek śmierci Yanga się po-
gorszyło ale z drugiej strony spotkało ją to
powodzenie, że rokowania taryfowe z rzą-
dem nankińskim znów zostały podjęte, i już
znacznie postąpiły naprzód. Poseł japoński
w Chinach, który od czasów koronacji mi-
kada przebywał w Tokio, wrócił w ciągu
bieżącego tygodnia do Chin.

London, 14.1. ATE. Donoszą z Mukdena,
że Czang Sueh Liang rozesłał okólnikowy
telegram do rządu nankińskiego i osób znaj-
dujących się na najwyższych stanowiskach
w Chinach uzasadniając powody rozstrze-
lenia trzech generałów w Mukdenie. Genera-
łowie według tego okólnika telegraficznego
podminowywali stanowisko Czang Sueh
Liang'a i grozili zakłóceniem pokoju pomię-
dzy Chinami północnymi i południowymi.

Rozstrzelany generał Yang chociaż otrzy-
mał niedawno wybitne stanowisko, prowa-
dził w dalszym ciągu intrygi przeciwko dy-
ktatorowi Mendzurji. Usunięcie generałów
leżało zatem w interesie utrzymania pokoju.
Zanim rozstrzelano innych, przeprowa-
dzono dochodzenie na którym generałowie
przyznali się do swoich wicherzeń poczem na
tychmiast ich rozstrzelano.

Ponowny wybuch teroru w Z. S. S. R.

Moskwa, 14-1. Sady sowieckie w
ostatnich dniach wydały ponownie
szereg surowych wyroków w spra-
wach, w których oskarżonym zarzu-
cano walkę czynną z ustrojem sowiec-
kim.

W Nowosybirsku skazano sześć os-
ób na karę śmierci, a kilkunastu os-
karżonych na kary więzienne za ud-
ział w zabójstwie korespondenta
dzienników sowieckich.

W Symbirsku skazano na karę
śmierci dwóch przywódców partyzan-
ckiego oddziału antysowieckiego.

Został rozstrzelany na mocy wyro-
ku sądu sowieckiego właściciel Tu-
kajew za zabójstwo prokuratora są-
du sowieckiego.

Kilkunastu właścicieli skazano na de-
portację do kraju Narymskiego za ud-
ział w pobiciu członków związku
młodzieży komunistycznej.

Z okręgu Andiżańskiego w Turkie
stanie sowieckim skazano na Syberję
30 miejscowych właścicieli podejrz-
nych o udział w organizacjach pow-
stańczych.

Gdynia połączona z Francją i Anglią.

Jak już donosiliśmy, Polsko brytyjskie
Towarzystwo Okrętowe przystąpiło do or-
ganizacji linii okrętowej, łączącej porty pol-
skie z portami północno zachodniej Francji.
Obecnie zapadła decyzja, że uruchomienie
stałej komunikacji nastąpi z końcem bież.

Rewizja dworców warszawskich.

Z ramienia Ministerstwa Komunikacji do-
konywana była w ubiegłym tygodniu na
wszystkich dworcach warszawskich rewizja
i kontrola czasu odejścia pociągów, należy-
tego ogrzewania wagonów i czystości w wa-

Po rezygnacji posła Krzyżanowskiego ze stanowiska generalnego referenta budżetu.

Warszawa 14-1. Jak wiadomo po-
seł Krzyżanowski (B.B.) zrzekł się
mandatu generalnego referenta bud-
żetu. W związku z rezygnacją posła
Krzyżanowskiego prezes Komisji bud-

żetowej poseł Byrka zażądał w dniu
dzisiejszym wyznaczenia nowego re-
ferenta. Komisja powierzyła przygo-
towanie generalnego referatu preze-
sowi Byrce.

Naczelna rada stronnictwa „Piaś” obrađuje w Warszawie.

Warszawa, 14-1. W ubiegłą niedzie-
łę rozpoczęły się obrady rady naczel-
nej stronnictwa Piaś.

Obrady toczą się w gmachu Sejmu
Obradom przewodniczyli kolejno: po-
seł Witos, Dębski i Potoczek.

Na obradach rozważane są sprawy
dotyczące całokształtu życia pań-
stwowego, oraz stosunku stronnict-
wa do rządu. W tej sprawie ostat-
niej zarysowuje się bardzo silna róż-

nica poglądów w łonie stronnictwa.

O ile bowiem posłowie Piaśta z
Małopolski są zdecydowan. zwolenn-
nikami utrzymania opozycyjnego sta-
nowiska stronnictwa wobec Rządu, o-
tyle posłowie stronnictwa z Wielko-
polski z posłem Michałkiewiczem na
czele, opowiadają się za radykalną
zmianą stanowiska wobec Rządu, o-
raz nawet za podjęciem współpracy
z Blokiem Bezpartyjnym.

Powstańcy rozgromili armię Amanullaha.

London 14-1. ATE. Według najnow-
szych doniesień sytuacja w Afganista-
nie stała się o tyle krytyczna, że po
zwycięskiej bitwie, którą wygrał
przywódca wojsk rewolucyjnych Bra-
cha i Saquao, poważna część wojsk
królewskich przeszła do obozu pow-
stańców. Wobec tego sytuacja króla
jest bardzo zagrożona.

London, 14-1. ATE. Donoszą z Ka-
bulu, że Mirza Chan, przywódca
szczępów mahometańskich po stro-
nie Amanullaha, został zamordowa-

ny przez zwolenników rewolucji.

London, 14-1. ATE. Donoszą z Pes-
hawaru, że na pograniczu afgańskim
krąży uporczywa pogłoska, jakoby
król Amanullah wskutek coraz to
większych trudności wewnętrznych
abdykował na rzecz swego brata ks.
Ispayatullaha. Amanullah miał opu-
ścić Kabul, udając się samolot. do Kan-
tahu. Potwierdzenia tej wiadomości
ci dotychczas nie otrzymano.

Giełda.

Dewizy Amsterdam 356.99; Bruks-
sela 123.71; Londyn 43.16; Paryż
34.80; Praga 25.35; Kopenhaga 237.38
Oslo 237.28; Sztokholm 237.94; Lu-
rich 171.26; Wiedeń 125. 10; Medjo-
lan 46.57; Berlin 211.49; Gdańsk
127.60.

Dziś mróz w dalszym ciągu

Dziś zachmurzenie zmienne, przewa-
żnie duże, z przelotnymi opadami
śnieżnymi, przechodzącymi na połud-
nie i południe wschodzie kraju w za-
mieć. Lekki mróz w całej Polsce.
Umiarkowane, przejściowo porywi-
ste wiatry północno zachodnie.

Jugosławia i rola króla Aleksandra I.

Zamach stanu. -- Przyczyny i skutki zamachu. -- Osoba króla. -- Jego popularność. -- Żona króla Aleksandra. -- Życie w stolicy Jugosławji. -- Nastroje nad granicą.

(K o r e s p o n d e n c j a).

Trjest, w styczniu 1929 r.

W całych Włoszech w niedzielę nie wychodzą dzienniki. Tak więc do piero w poniedziałek, 7 stycznia, szersza publiczność dowiedziała się o ważnych wypadkach, jakie zaszły w Jugosławji. Gazety rozchwytywano skwapliwie, skwapliwie starano się dowiedzieć bliższych szczegółów gdyż jako sąsiedzi najbliżsi, niezaw- szej w najlepszej będący komitywie z największym z państw sukcesyjnych monarchji austriacko-węgierskiej, Włosi chcieli byli wszelkich dokład- niejszych wiadomości o nastrojach i możliwych skutkach coup d'état kró- la Aleksandra. Niestety, surowe pra- wo prasowe, stosowane w Białogro- dzie już na drugi dzień po komunika- cje królewskim, utrudnia ogromnie przenikanie nowin przez granicę.

Chorwaci, Serbowie i Słowenicy poważnie i rozgoryczone bratnie ludy, niemogące dotychczas znaleźć drogi porozumienia znalazły się te- raz wobec faktu dokonanego, który zmusza wszystkie partie i odłamy społeczne do zdecydowanego zajęcia pozycji w obliczu kwestji najważniej- szej: ocalenia jedności państwa i skonsolidowania królestwa S.H.S.

Ta konsolidacja nieodzowna dla pokoju Europy i dla dobrobytu i prze- prowadzenia koniecznych reform w samej Jugosławji, zależną jest od po- rozumienia się owych trzech ludów. Osobą do wywiązania się z tego trud- nego zadania najbardziej powołaną jest zdaniem zarówno większości na- rodu jak i prawie całej zagranicy, cie- sząca się niezwykłą popularnością i prestiżem król Aleksander.

Pomimo odziedziczono po ojcu kultu do rządów parlamentarnych, o którym wspomina w swej odezwie, potomek Kara Georja, wobec groź- ną tego rozkładu państwa, w obliczu nie- przebytych pozornie trudności poli- tycznych i gospodarczych, widział się zmuszonym iść ostatecznego środ- ku.

W obecnej chwili nikt skutków dra- stycznej kuracji przewidzieć nie jest w stanie. Można tylko powtórzyć za dyplomata angielskim: „Czyn króla Aleksandra uważać będą za patrio- tyczny zaleźnie od tego, czy on sam uważa go za czasowy i przejściowy”.

W grudniu ub. r. król Aleksander skończył lat 40. Pierwszy Jugosława- nin, Serb z Serbów, Aleksander I po mieczu i po kądzieli przejął krew i tradycje serbskie. Po mieczu pocho- dzi od wielkiego Kara Georja (Czar- nego Jerzego), oswobodziciela Ser- bów z pod jarzma tureckiego, pierw- szego księcia Serbji, w r. 1818 zamor- dowanego na rozkaz Miłosza Obre- nowicza. Sniady, ciemnowłosy, o ner- wowych, jakby zniecierpliwionych ruchach, nie szukając popularności, u- miał ją zyskać. Zjawia się najniespo- dziewanie w nieoczekiwanych miej- scach, zapuszcza się w długie rozmo- wy z chłopami, po wsiach i szkołach, wypytuje ludzi uważnie i słucha. W tym narodzie chłopskim, bezpośred- ni kontakt między panujących a wło- ścianstwem jest rzeczą zupełnie natu- ralną. Jugosławia jest w swoim ustro- ju państwem tak zupełnie ludowym i pozbawionem wszelkich przesądów, że zdarza się, iż oficerowie i szere- gowcy razem zasiadają przy szklance w kawiarni.

Od czasu gdy w r. 1909 starszy brat Aleksandra, Jerzy zrzekł się korony, dzisiejszy król, którego wówczas por-ównywano z bohaterami Byrona i pomawiano o romantyczność, prze- szedł najtwardszą, jaką sobie wyobra-zić można szkołę życia i szkołę niedo- li. Dotychczas Aleksander uchodził za „mało interesującego” króla, jedne- go z tych pewnych, rozważnych „po- zbawionych fantastycznych wybry-ków monarchów”, którzy nigdy nie- zadziwiają otoczenia jakimś niespo-

dziewaniem coup czy to w polityce, czy to w sztuce, czy też w innym za- kresie. Opinię tę zawiódł król, który chwilo jest jednym z najbardziej zaj- mujących ludzi w Europie. Pod jego pozorną wojskową szorstkością ukry- wa się wielka cierpliwość i spora do- dyplomacji zrzeczności.

Królowa Marja, pomimo, że nie bierze udziału w życiu politycznym jest królową w całym tego słowa znacze- niu, nieodróżnioną córką królowej Mar- ji rumuńskiej. Tylko w przeciwień- stwie do swej matki unika rozgłosu i zadowolona jest ze swej roli matki i żony i opiekunki biednych w naro- dzie. Podczas wywiadu, udzielonego jednemu z zagranicznych dziennika- rzy, podnosiła zalety obywateli ju-

gosłowiańskich: „Nie są one emancy- powane w tym sensie, w jakim eman- cypowane są kobiety zachodu. Nie interesują je kluby i polityka, ale po- siadają swoją indywidualność, czy- nią dużo dobrego, pracują w instytu- cjach społecznych, a w stosunku do swych skromnych środków dają du- żo i dają chętnie”.

Takimi są król i królowa państwa, w którym żyje 5 milionów Serbów, 3 miliony Chorwatów, 1.200.000 Sło- weniów, 525.000 Niemców i 480.000 Węgrów. Po Rumunji jest to najwięk- sze państwo bałkańskie. Dotychczas Serbowie uważali siebie za silne ra- mię, powołane do rządzenia całym krajem. Intelkt i kapitał reprezentu- ją Chorwaci i Słowenicy, którzy naj-

więcej byli niezadowoleni ze stosun- ków dotychczasowych, w jakich sys- tem centralizacji dawał się im we znaki.

System ten przyczynił się do ogrom- nego rozwoju stolicy Z przedwojen- nej liczby 70.000 mieszkańców pod- skoczyła ona teraz na 320.000 Amery- kańskiemu tempu rozwoju Białogro- du może wszelako postawić pewną tamę decentraliz. państwa, o którą wołają Chorwaci i Słowenicy.

W nastrojach i w opinii włoskich król, odczuwających zwłaszcza tutaj, w bliskości granicy jugosłowiańskiej, najżywiej i najczulej doniosłość coup d'état, daje się wyczuwać duża rezer- wa, która przeważa nawet nad nie- kawością. a

Co naprawić należy w Rosji w r. 1929?

Prasa sowiecka w pierwszych nu- merach tegorocznych zastanawia się nad zagadnieniem, co w Rosji w roku 1929 należy naprawić. Rzecz jasna, istnieje cały szereg problemów mniej lub więcej drażliwych, których na- łamach pism sowieckich omawiać nie można. O tych problemach prasa mo- skiewska oczywiście milczy, omawia- jąc jedynie te bolączki ZSSR, o któ- rych istnieniu wie cały naród rosyj- ski i opinja zagraniczna.

„Raboczaja Gazeta” pisze, że w ro- ku 1929 rząd sowiecki będzie miał przedewszystkiem do rozwiązania ca- ły szereg doniosłych zadań natury go- spodarczej. Już w pierwszych dniach stycznia wyjaśniło się, że sytuacja na rynku chleba jest w dalszym ciągu niepomyślna i że luki w akcji apro- wizacyjnej wpływają ujemnie na wydaj- ność pracy w przemyśle.

Dlatego jednym z głównych zadań

rządu w roku bieżącym winna być re- organizacja kampanji zbożowej. „Ra- boczaja Gazeta” przypomina, że w li- stopadzie 1928 roku wypełniono 60 proc. planu aprowizacyjnego. obja- śnić to można sobie tem, że chłopci w ostatnich czasach niechętnie płacili podatki in natura, chowając zboże i wpłacając do izb skabowych pienią- dze. Taktyka chłopów jest zresztą zu- pełnie zrozumiała, gdyż na wiosnę według wszelkiego prawdopodobień- stwa wrośnie zapotrzebowanie na zboże, a tem samem i jego ceny.

Drugą przyczyną kryzysu aprowi- zacyjnego jest dotkliwy brak towa- rów przemysłowych na wsi. Chłopci, wiedząc z góry, że za uzyskane ze sprzedaży zboża pieniądze tak i tak nie dostaną, nie spieszyli się ze sprzedażą swych zapasów zbożo- wych. Z tego względu miarodajne czynniki powinny zainicjować oży-

wioną akcję na rzecz powiększenia produkcji przemysłowej, która w cza- sach ostatnich systematycznie spada.

Dalej wskazuje „Raboczaja Gaze- ta” na konieczność przeprowadze- nia w roku 1929 „generalnej rewizji aparatu sowieckiego”. Rewizja ta ma dotyczyć trzech kategorii pracow- ników państwowych: 1) biurokratów, 2) nieudolnych gospodarzy i 3) demo- ralizowanych. Do ostatniej katego- rji pismo sowieckie zalicza tych wszy- stkich działaczy publicznych, którzy nadużywają władzy, uprawiają pro- tekcyjnalizm, utrzymują dobre sto- sunki z „wrogami klasowymi”, itd.

Wreszcie domaga się „Raboczaja Gazeta” wydania ustawy, w myśl któ- rej osoby, pozbawiona prawa wybor- czego, nie miałyby prawa piastować odpowiedzialnych stanowisk na służ- bie państwowej. a

Brak sił roboczych w Niemczech.

Zapotrzebowanie polskich robotników.

Rolnictwo niemieckie — zwłaszcza na Pomorzu, w Saksonji i Prusach Za- chodnich przeżywa ostry kryzys — spowodowany poza szeregiem mo- mentów natury gospodarczej, w po- ważnej mierze brakiem odpowied- nich sił roboczych.

Sytuację pogarszają ostatnie zarzą- dzenia władz niemieckich, zmierzają- ce do ograniczenia do minimum ilości polskich robotników rolnych. Zamie- rzenia te są całkowicie sprzeczne z potrzebami rolnictwa niemieckiego — to też sfery rolnicze podnoszą przeciw temu coraz głośniejszy pro- test w prasie, publikacjach i tp.

Ostatnio np. wnieśli członkowie Sejmu pruskiego pp. Biester, Wagen- heim, Borgman, Christian i towarzy- sze interpelację, którą poniżej poda- jemy w dosłownym tłumaczeniu:

„W ramach ogólnej niedoli, jaką przeżywa całe rolnictwo niemieckie, rolnictwo uprawiające buraki cukro- we przechodzi szczególnie silny kry- zys, gdyż brak kapitałów, wysoka stopa procentowa, oraz brak uzdol- nionych sił roboczych coraz bardziej utrudniają wprowadzenie intensyw- nej uprawy.

Średnie i mniejsze gospodarstwa u- prawiające buraki cukrowe znajdują się w obecnym krytycz. stadium w- tem gorszym położeniu, że każde z tych gospodarstw otrzymuje mini- malny przydział cudzoziemskich ro-

botników sezonowych.

„Czy rząd pruski jest gotów, wpły- nąć na rząd Rzeszy w tym kierunku, by w interesie utrzymania uprawy buraków cukrowych również w mniej- szych średnich przedsiębiorstwach, postanowienie o minimalnej ilości cu- dzoziemskich pracowników także dla pojedynczych przedsiębiorstw zo- stało zawieszono?”

Zaznaczyć należy, że próby uloko- wania na roli robotników przemysło- wych niemieckich, czynione nakła- dem wielkich kosztów, z reguły koń- czą się drugoczącym fiaskiem.

I tak tworzone są np. specjalne biu-

ra werbunkowe, specjalne szkoły dla robotników rolnych, gdzie kursa trwają po kilka miesięcy, a słuchacze są utrzymywani przez czas trwania kursów bezpłatnie.

Wszystko to nie daje najmniej- szych rezultatów; robotnik przemy- słowy niemiecki bowiem nie nadaje się ze względów natury fizycznej i psychicznej do ciężkiej pracy na roli zwłaszcza przy roślinach okopowych. Natomiast niemal jednogłośnie nie- mieckie sfery rolnicze stwierdzają, że bez polskiego sezonowca pewne działy rolnictwa coraz bardziej podu- padać muszą. a

Wieści z kraju.

Nowe władze samorządowe w „letniej stolicy” Polski wybrane.

W Zakopanem odbyło się pierw- sze posiedzenie nowoobranej Rady Miejskiej, prowadzone przez najstar- szego wiekiem radnego — dra Misz- kego. Posiedzenie poświęcone było wyborowi władz miejskich. Więk- szością głosów obrano burmistrzem inż. Leopolda Winnickiego — prze- sa Związku Legionistów w Zakopa- nem i wiceprezesa Bezp. Bloku Wsp. z Rz. Wiceburmistrzem został wy-

brany prezes P.S.L. Piast w Zakopa- nem były poseł Wojciech Roj (góral) Asesorami zostali wybrani: Marjan Bryszkowski — urzędnik skarbowy, wiceprezes Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast, Jan Jęcina (wiceprezes Zw. Górali), Dr. Jasiński - notariusz, Anto- ni Krzyżak - prezes Stow. Kup- ców i Andrzej Kukuc - góral. Wszy-scy asesorowie są członkami Bezp. Bł. Wsp. z Rządem.

Tragiczna śmierć żołnierza w Kutnie.

Onegdaj miasteczko Kutno zaalarmowane zostało wypadkiem, jaki miał miejsce w koszarach 37 pułku piechoty.

Żołnierze otrzymawszy przepustki do miasta, opróżnili koszary. Pozostali tylko ci, którzy dnia tego mieli pełnić służbę. Nie wyszedł również na miasto szeregowiec Bronisław Polach.

Około godz. 4 po poł. w koszarach rozległ się strzał karabinowy.

Na salę koszarową natychmiast wbiegł podoficer inspekcyjny w towarzystwie kilku innych żołnierzy.

Oczom ich przedstawił się ponury widok.

Na ziemi w kałuży krwi leżał szeregowiec Bronisław Polach, dający słabe oznaki życia. Obok leżał karabin, którym denat odebrał sobie życie. Samobójcę natychmiast przewieziono do szpitala, gdzie jednak po upływie kilku minut, nie odzyskawszy przytomności, — zmarł.

Dochodzenie ustaliło, że Polach skierowawszy lułę karabinu w usta, nogą nacisnął cyngiel, powodując wystrzał. Kula karabinowa, przebiwszy usta, ugrzęzła w czaszce.

Krwawa walka policjanta z bandytami pod Będzinem.

Bandyta zabity, policjant przeszyty 7 kulami.

W nocy z soboty na niedzielę, na Warpiu pod Będzinem, rozegrała się krwawa walka policjanta z bandą opryszków, wracali z jakiejś wyprawy złodziejskiej, nalaadowanych skradzionym towarem.

Pełniący wówczas służbę na Warpiu, posterunkowy 3 komisariatu w Będzinie St. Torba usiłował zatrzymać złodziei, dając na postrach 2 strzały w powietrze.

Złodzieje widząc niebezpieczeństwo, poczęli strzałami odpowiadać na strzały, ratując się jednocześnie ucieczką.

Wówczas do uciekających posterunkowy dał kilka strzałów, kładąc na miejscu trupem jednego z opryszków niejakiego Kosalkę.

W czasie wymiany strzałów posterunkowy Torba został przeszyty dwiema kulami i po chwili padł na chodnik nieprzytomny.

Wówczas podbiegł do leżącego posterunkowego jeden z opryszków i ze słowami „jeszcze żyjesz?” wpiekował mu raz po raz 5 kul rewolwerowych.

Po pewnym czasie na odgłos strzałów nadszedła policja i ujrzała stygnące już zwłoki opryska i posterunkowego St. Torbę leżącego w kałuży krwi i dającego słabe oznaki życia.

Przeszyty 7 kulami rewolwerowymi posterunkowego Torbę w stanie bardzo ciężkim odwieziono do powszechnego szpitala w Będzinie, gdzie dokonano natychmiast operacji wyjęcia kul.

Tymczasem śledztwo wykazało, że zabity Kosalka jest już policji znany, jako zawodowy złodziej, a ostatnio odsiadywał karę za napad rabunkowy.

Bandyta Kosalka mieszkał w Dąbrowie przy ulicy Sienkiewicza a ostatnio był częstym gościem u swej kochanki w Będzinie, którą policja aresztowała.

W związku z tą sprawą policja śledcza a

resztowała szereg osób podejrzanych o udział w napadzie, lecz ze względu na dalszy przebieg całej sprawy nazwiska tych osób, są tymczasowo trzymane w tajemnicy.

Porzucone worki przez złodziei napełnione są towarem. skradzionym w jakimś sklepie spożywczym.

Ranny siedmioma strzałami posterunkowy St. Torba po operacji wyjęcia kul, czu

je się lepiej. Na szczęście wszystkie rany są lekkie i życiu dzielnego policjanta nie zagraża żadne niebezpieczeństwo. Torba zo

stał zraniony po 2 razy w każdą rękę, 2 kule zraniły go lekko w szyję, jedna trafiła w łopatkę, a

Obląkana piastunkaomal nie spaliła dziecka.

Z Przemysła donoszą: W domu niejakiego Szymona Eisenberga w Radzyminie zdarzył się wstrząsający wypadek.

Przed kilku tygodniami Eisenberg przyjął do swego 5-tygodniowego dziecka małą, 14-letnią piastunkę. Onegdaj, gdy cała rodzina Eisenbergów siedziała przy kolacji, usłyszano straszliwy płacz i krzyki dziecka w kuchni. Gdy pośpieszono na pomoc, okazało się, że dziewczyna zamierzała wepchnąć dziecko przez

drzwiczki do pieca kuchennego.

Dziecko z silnie oparzoną główką i twarzą wyrwano z rąk oszalałej piastunki.

W śledztwie policyjnym dziewczyna tłumaczyła się tem, iż krzyk ustawiczny dziecka wywołał w niej taką nienawiść, iż zamierzała dziecko spalić. Policja uważa, iż dziewczyna ta uległa obłędowi.

Wypadek ten niechaj będzie przestrogą dla rodziców przy doborzeniu piastunek do dzieci.

Cud cadyka suchedniowskiego.

Duch pijaka wcielony w pannę Mirjem.

W domu nr. 4 przy ul. Pawiej w Warszawie mieszka słynny cadyk-cudotwórca, reb Szyjele, lub jeżeli kto woli — Suchednower rebe, ponieważ jest rodem z Suchedniowa w kieleckiem.

Co ten człowiek narobił w swem życiu cudów — tego na wołowej skórze nie spisze. Ale onegdajszy cud

należałoby uznać za przebój w swoim rodzaju.

Do cadyka zawitał pobożny chasyd ze wsi Hołaby pod Hrubieszowem, Aron Bojm. Przywiózł chorą jedynaczkę Mirjem, w której siedział jakiś duch wielce złośliwy.

Bywały wieczory, że Mirjem czyniała chwiać się na nogach, chodziła w zygzak i śpiewała sprośne piosenki, zupełnie jak pijana. Po takim ataku zapadała w dłuższy sen, po którym budziła się z bólem głowy.

Wysłuchawszy tej opowieści, cudo twórca Szyjele zajął do grubej księgi hebrajskiej przerzucił kilka kartek, zamyslił się, poczem zapytał Bojma:

— Więc ty powiadasz, że ona chodzi całkiem jak pijana?

— Tak właśnie, ona chodzi jak pijana.

— A po jakimu ona śpiewa?

— Po polsku, zawsze po polsku, chociaż takich piosenek wstydziliby się nawet zagwizdać.

Cadyk pograżył się w zadumie. Po chwili zagadnął:

Powiedz ty mi, czy w twojej wsi nie umarł jaki pijak?

— Uj, rebe, był taki pijak, ale on nie umarł, tylko jeszcze gorzej!

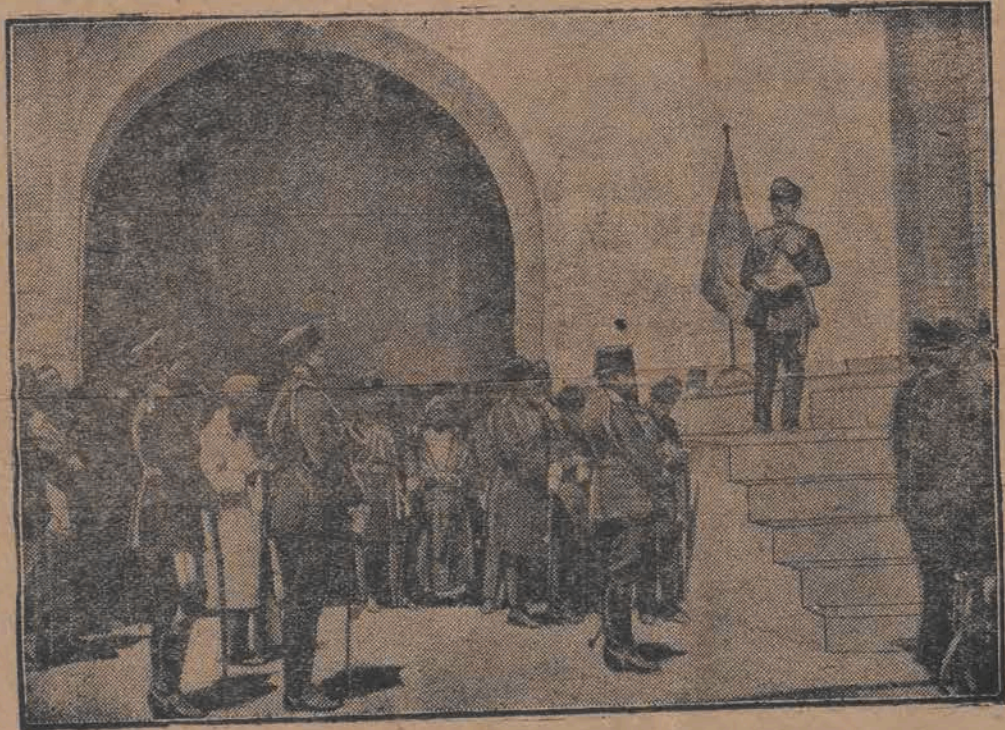
— Co może być gorzej?

On się powiesił!

Starzec zerwał się z krzesła, wskazał palcem na drzącą Mirjem i zawołał:

— To on właśnie siedzi w twojej córce!

Onegdaj o godzinie 8-ej rano, w salonie rebeego odbyły się ponure egzorcyzmy. Okna zasłonięto czarnem



Krytyczna chwila w Afganistanie.

Dwadzieścia klm. od stolicy afgańskiej Kábuli wynikły nowe bitwy między powstańcami a wojskami rządowymi. Na obrazku król Amanullah wy daje rozkazy swoim oficerom.

STANKO.

7

Występn

Powieść.

Niezdolny dłużej panować nad sobą pochwylił obie jej ręczki, i, cisnąc je do ust, płonących pierwszą gorączką miłości, powtarzał bezładnie:

Janińko — uspokój się pani. Cudna — najdroższa — moja dziecino.

Spadło to na nią tak niespodziewanie, że na razie opamiętać się nie mogła. Oczy jej pociemniały i zaiskrzyły się, ale zachwyty trwał tylko chwilę. Opamiętała się pierwsza. Usłyszała w pobliżu kroki i głos nosowo skrzypiący panny Izabelli. Wysunęła się więc z uścisków Jerzego i wyszep:

— Panie Jerzy, mama czeka pana...

I zmieszana coraz bardziej własnym rumieńcem i własnym zmieszaniem, z drgającym już wszakże w kącikach ust figlarnym śmieszkiem, fruwała jak ptaszka, a Jerzy, dostrzegłszy wyglądającą z za drzwi przeciwległych żółtą twarz i żółte włosy pan

ny Izabelli, czempr. za nią pośpiesz.

U drzwi małego saloniku pani Karskiej spotkał ich doktor Żukowicz.

— Idziesz przecie, kochany Jerzy, — zawołał. Proszę cię, skróć o ile możesz, urzędowe badanie, i spraw, ażeby te nieszczęsne formalności raz się już skończyły.

A pochyliwszy się prawie do samego ucha Jerzego, szepnął:

— Na miłość Boga, bądź ostrożny!

Twarz tej kobiety mocno mi się dziś nie podoba. Albo się grubo mylę, albo — życie jej na włosku tylko wisi...

W głębi niewielkiego pokoju, urządzanego wygodnie, z pewnym artystycznym smakiem, tonącego w masie pysznie rozkwitniętych roślin, siedział na małej, miękkiej kozetce czarno ubrana kobieta.

Obie jej ręce, tak blade i chude, że kropla krwi w nich zda się nie powstała nigdy, leżały bezwładnie na kolanach. W oczach był wyraz martwo ty. Twarz miała rysy łagodne i szlachetne, na czole wszakże widniały głębokie bruzdy. To nie zab czasu,

nie ślady lat minionych, to są surowe pocałunki życia!...

Usta pani Karskiej, niegdyś może do uśmiechów stworzone — tak wdzięcznymi i delikatnymi były ich zagięcia — teraz zacisnęły się z wyrazem takiej rozpacz, że młody sędzia cofnął się przerażony.

Na widok wchodzącego Jerzego nie poruszyła się, nie drgnęła. Oczy tylko, z początku martwe prawie, stały się coraz smutniejsze, coraz bardziej przerażone, jakby już patrzyły w grób otwarty.

Jerzy nie śmiał się odezwać pierwszy. Coś tak straszego, niesłychanego, potwornego, odkrywało się teraz nagle przed nim, że nie miał odwagi spojrzeć nie śmiał się domyślać dźwięku. Wreszcie cichym, stłumionym i napozór zupełnie spokojnym głosem, w którym jednak ucho, a może i serce Jerzego dosłyszało jakby głuchy jęk druzgotanego życia, wyrzekła powoli:

— To ja zabiłam mego męża...

Cudna, pogodna noc majowa.

Ciemnoszaferowe sklepienie nieba, usiane mirjadami gwiazd, z lubością zdawało się wpatrywać w wiosennie przystrojoną ziemię w cudnej szacie szmaragdowej zieleni, ubarwionej kwieciem, ubrylantowanej rosą.

Jesteśmy w jednym z najpiękniejszych zakątków ziemi Podolskiej.

Dziwna, charakterystyczna okolica! Wysokie góry, poprzerzynane jarami, poszarpane w fantastyczne strępy. Szczyty jednych wieńczą posępny las sosnowy, inne toną w gęstej zieleni drzew liściastych, buków, dębów i wysmukłych jaworów. Inne wreszcie stoją nagie, o brzegach urwistych, zbiegających w głębokie parowy, na dnie których słychać często ponure pomruki ciemnej, rwącej wody. Nie brak tu i dolin kwiecistych czarownych, jasnych, cudnych, jak marzenie; są kryształowo - przejrzyste krynice, i białe gaje wisien lub jałbioni, to okwieconych białą, jak bukieć godowy, to płonących purpurą dojrzalego owocu.

plótnem, zapalono czarne świece, zja wił się chór w śmiertelnych koszulach.

Grobowe pienia sprawiły, że Mirjem Bojmówna wyla się ze strachu jak w konwulsjach. Miotając przekleństwa na „dybuka”, Suchednower-rebe rzekł do dziewczyny:

— Teraz w ciebie udenzy piorun. Ty nie bój się, bo on tylko „jego” wy pędzi.

W tej chwili jeden z chórzystów podpalił 5 gramów proszku magnezowego od fotografa, a drugi uderzył młotkiem w szafę.

— Uj, mamysil! — krzyknęła Mirjem „Dybuk” uciekł. Uszczęśliwiony ojciec przytulił córkę do piersi, sławiac mądrość cudownego cadyka.

Z Piotrkowa i okolicy.

Katastrofa kolejowa wskutek wichury.

Już od soboty po dłuższych mrozach dawał się odczuć silniejszy wiatr, który spowodował silną zadymkę, w rezultacie czego wynikiło zasypanie torów i urządzeń kolejowych. Największe spustoszenie czyniła zawierucha w gołem polu, wskutek czego na linii Piotrków — Kolu szki zostały uszkodzone przewodniki telegraficzne i telefoniczne do tego stopnia, że już w ciągu niedzieli, jak zresztą i do obecnej nawet chwili, zerwane są połączenia z Częstochową, Warszawą i innymi ważnymi ośrodkami. Na stacjach kolejowych zostały poprzerywane przewodniki do t.zw. aparatów blokowych, za pomocą których odbywa się ruch wszystkich pociągów. Oczywiście w takich warunkach przedsięwzięte są wszelkie środki ostrożności, aby zapewnić bezpieczeństwo posuwania się pociągów. Ostrożności te posunięte są do tego stopnia, że wszystkie bez wyjątku pociągi wysyłane są przy specjalnych czerwonych ostrzeżeniach i mają obowiązek zatrzymywania się na każdym posterunku i stacji. Tak więc pociąg pośpieszny, idący na pewnym odcinku bez zatrzymania 40 minut, w tych warunkach idzie 1 i pół godziny.

Mimo tych środków ostrożności, wczorajszej nocy, idący z Warszawy osobowy pociąg Nr. 19, o godz. 4 i pół nad ranem najechał na wchodzący na st. Baby pociąg towarowy Nr. 275. Maszynista Jekiel, prowadząc pociąg Nr. 19, z powodu zadymki zbyt późno spostrzegł końcowe syg-

POMORSKI DOM TOWAROWY
SIENKIEWICZA 15.
 POLECA
 po cenach konkurencyjnych i na dogodnych warunkach:
Towary białe. Konfekcje. Trykotażę. Galanterje. Towary białe. Sukna. Kołdry. Dywany. Firanki. Portjery i t. p.
Gotowe Ubrania — Damskie i Męskie.
 Towary od na wykwintniejszych do najtańszych. Obejrzenie nie obowiązuje do kupna

nały towarowego pociągu i wpadł, w zwolnionem, na szczęście tempie, na ten pociąg, powodując wykolejenie 3-ch wagonów (w tem jeden bagażowy). Wszystko jednak skończyło się na panice podróżnych, gdyż nikt literalnie szwanku nie odniósł. Pociąg Nr. 19 wskutek zderzenia przyszedł na st. Piotrków z blisko 5-cio godzinnym opóźnieniem. Wskutek zatamowania torów na st. Piotrków zatrzymano dwa pośpieszne pociągi: nr

206 (Katowicki) i nr. 6 (Kraków) które następnie odeszły do Warszawy z kilkugodzinnym opóźnieniem. Oczywiście ruch pociągów towarowych, aż do usunięcia przeszkód, ograniczono do minimum. W ciągu dnia wczorajszego władze kolejowe z Częstochowy, Piotrkowa i Kolu szek porozumiewały się z Dyrekcją Kolejową w Warszawie za pośrednictwem aparatów telefonicznych drogą przez Skarżysko i Dęblin. Usunięcie przeszkód przewiduje się w ciągu najbliższych 24 godzin, gdyż odnośne czyniki wyznaczyły na linie specjalne drużyny remontowe, uważając poczynione przez wichurę defekty komunikacyjne. St. Br.

Polityka w karykaturze.

W parlamencie francuskim podjęli socjaliści wraz z radykalno socjalistami generalną ojczywłą przeciwko Poincaremu. Francuski premier wytrzymał „napór”, i zwyciężył.



„A choćbyś się wysiliła jeszcze więcej, opozycjo! — Figurki tej i tak szybko nie obalisz...!”

Unieszkodliwienie niebezpiecznej szajki rabusiów.

Od spirytusu do... kozy.

Już od dłuższego czasu mieszkańcy miasteczka i wiosek, położonych w pobliżu linii kolejowej pomiędzy Sosnowcem a Kolu szkami, byli niepokojeni często zdarzającymi się kradzieżami, których dokonywano nader sprytnie i umiejętnie. I tak, pomijając już cały szereg mniejszych kradzieży, dokonano ogolocenia sklepu w Gorzkowicach nocą z 3 na 4 grudnia, 7-go została popełniona kradzież około Kolu szek, z 10 na 11 zrabowana no większą ilość butelek ze spirytusem w składzie wódek, należącym do niejakiego p. Kapusty przy ulicy Bujnowskiej 15, a po udanym napadzie powtórzone kradzież w tym samym sklepie w nocy z 30 na 31 grudnia, znów zabierając łup w postaci kilkudziesięciu butelek spirytusu. W dniu 1 stycznia posterunkowy w Łazach, spostrzegłszy

dwóch znanych złodziei - recydywistów, Wincentego Garczyńskiego, lat 28, i Stanisława Matuszczyka, lat 25, rodem z Radomska, zaczesztował ich, a nie spodziewając się, iżby złoczyńcy posiadali przy sobie broń, nie zrewidował ich. Tymczasem w drodze, jeden z bandytów, nagłym ruchem wyjął rewolwer z kieszeni i strzelił do funkcjonariusza, który upadł ranny, gdy bandyci wskoczyli do przechodzącego pociągu towarowego i umknęli. Policja oczywiście poszukiwała energicznie śmiałych złodziei, ale ci byli nader ostrożni. Napady swe czynili oni jedynie w pobliżu kolei, chcąc każdej chwili mieć możność ucieczki do pociągów towarowych, nocą nie sypiali nigdy, spoczywając jedynie w dzień pod oplekaj najrozmaitszych, tegoż co i oni pokroju,

przyjaciół. A toli w tych dniach jeden z nich mający wkrótce ożenić się z córką niejakiej Wiktorji Kulakowej, zam. we wsi Chrzanowicach, gm. Gosławice, postanowił wyprawić ucztę zaręczynową. Zwieźli tedy bandyci spirytus „zarekwirowany”, w Piotrkowie do Kulakowej i urządzili wspaniałą bibę, w rezultacie której zasnęli twardym snem. Tymczasem koło domu czatowała już policja i wczesnym świtem, gdy gospodyni wyszła do obory, funkcjonariusze tajnej policji wkroczyli do izby. Tu znaleziono jednego z bandytów, spoczywającego w ramionach przyjaciółki, drugi spał na łóżku, trzymając nabyty rewolwer w ręku. Gdy funkcjonariusze poczuli ich wiązać, bandyci usiłowali stawić policji opór, było już jednak za późno. Złoczyńcy zostali aresztowani i oddani w ręce władz sądowych. St. Br.

HARRY LIEDTKE DEMON GRY.

KRONIKA

Wtorek 15 Styczeń
 Dziś: Pawia
 Jutro: Marcelego
 Wschód słońca: g.7.42
 Zachód słońca: g.3.46.

Ogólna.

Rzemiosło a Powszechna Wystawa Krajowa.

W swym ostatnim komunikacie Rada Stanu Średniego donosi:

Jak wiadomo na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu będzie wybudowany specjalny pawilon rzemiosła, reprezentujący produkcję rzemieślniczą w Polsce. Wstępne prace przygotowawcze do zorganizowania tego działu są już w toku.

Dobrze się stało, iż na doradcę Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawach rzemieślniczych powołany został wybitny znawca życia rzemiosła, członek Rady Naczelnej Rzemiosła i Drobnej Wytwórczości, poseł inż. Henryk Mianowski.

Byłoby bardzo wskazane, aby sprawą tą zajęła się w najbliższym czasie Naczelna Rada Rzemiosła, celem zabezpieczenia udziału w wystawie wszystkim regionalnym organizacjom rzemieślniczym i wybitniejszym grupom drobnych wytwórców.

UPORZĄDKOWANIE KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ.
 (Nareszcie!)

Ministerstwo robót publicznych poleciło wszystkim dyrekcjom robót publicznych prowadzić ściśle ewidencję przedsiębiorstw samochodowych, oraz zażądać od tych przedsiębiorstw opracowania ścisłego rozkładu jazdy autobusami.

USTALENIE OPŁAT REJENTALNYCH.

Jak wiadomo taksa za czynności rejentalne dotychczas jeszcze nie była ściśle określona. Obecnie wreszcie nastąpi zmiana, która polegać będzie na tym, że ustalone zostaną specjalne przepisy o opłatach za czynności rejentalne.

Tomaszowska.

Czy rachunki za pierwszy miesiąc eksploatacji sieci tomaszowskiej przez Piotrkowską Elektrownię ulegną redukcji?

Zarząd Piotrkowskiej Elektrowni zaskarżył do sądu dyrekcję kina „Modern” w Tomaszowie, w osobie p. Sabin Kapuścińskiej za niuregulowanie w oznaczonym terminie rachunków na sumę około 2.000 zł. za pierwszy półtora miesiąca eksploatacji sieci tomaszowskiej przez Piotrkowską Elektrownię.

Dyrekcja kina „Modern” motywuje niezapłacenie rachunków tem, że rachunek za miesiąc przed objęciem sieci przez Piotrk. Elektrownię wynosił 201 zł. 85 gr., zaś rachunek Piotrkowskiej Elektrowni za pierwszy miesiąc opiewał aż na 1.023 zł. 61 gr.

Dyrekcja kina „Modern” powołując się na protok. Komisji Elektr. że napięcie prądu tego miesiąca znacznie przewyższało dopuszczalne, żądała zredukowania rachunku.

Dziś w Czarach nieodwołalnie ostatni dzień Jego Królewska Mość Douglas I. Ceny zniżone od 85 gr

Kino-Teatr „CZARY” w Piotrkowie | Dziś ceny niż. od 85 gr.
Wybitny program. | Ulubieniec publicz. niezrównany. | Wybitny program
Douglas FAIRBANKS w niezwykle interesującym dramacie
w 10 akt. **JEGO KRÓLEWSKA MOŚĆ DOUGLAS I**
p. t. **(NASZA KREW)**

Ostatnia najnowsza i najznakomitsza kreacja ulubionego FAIRBANKSA. Rzecz dzieje się w New-Yorku, w Meksyku i w małym kraiku europejskim Albanji.

NA SCENIE! Występy zespołu art. pod kier. J. Ściwiarskiego. **Progr. 18**
Doskonały skecz w 1 akcie **SZANTARZYŚCI** Doskonały skecz w 1 akcie
PIERWSZY WYSTĘP nowozaangażowanego znakomitego **duetu**
tanecznego **A. i O. KANIEWSKICH.** —: **PIOSENKI LUDOWE**
WESOŁE PIOSENKI. DOZORCZYNI SZALETU
FINAŁ WEŹ PAN TĄ REKĘ Wykonają ci co mają ręce **FINAŁ**

Dziś i dni następ. || **KINO „ODEON”** || Dziś i dni następ.
wyświetla najnowszy film ilustrujący miłosne przeżycia **CARA MIKOŁAJA II**
JA II oraz rewolucyjne dzieje życia jego słynnej kochanki baletnicy **Matyldy Krzesińskiej** w wielkim dramacie
Primabalerina Cara Mikołaja II
w rolach głównych **Kuzniecowa, Knipper Czechowa** i inni oryginalne
zdjęcia w Maryjskim teatrze w Petersburgu w buduarach **Matyldy Światowej sławy carski balet. Bajeczna wystawa.**

Pomimo wysokiej ceny dzierżawnej obrazu, aby uprzystępnąć obejrzenie obrazu wszystkim ceny nie podwyższone — II 1.05; I 1.25, łoże 1.55.

Wyrok w sprawie powyższej będzie dla Tomaszowa zasadniczym, gdyż Komisja Elektr. nie udało się do tychczas dobrowolnie nakłonić Zarząd Piotrk. Elektr. do zredukowania rachunków za I-szy miesiąc.

Sprawa powyższa odbędzie się w Piotrkowie. W imieniu P.E. występować będzie adwokat Jezierski.

BAL STRAŻY OGNIOWEJ.

Nadzwyczaj okazałe wypadł sobotni bal Straży Ogniowej. Ochoczo bawiono się do białego rana. Dochód przypuszczalnie dość pokaźny.

Z RYNKU PRACY.

Ekspozytura P.U.P.P. w Tomaszowie Maz. komunikuje, że posiada do obsadzenia w Tom. Fabr. Sztucznego Jedwabiu 4 wolne miejsca dla robotnic w wieku do lat 18 włącznie; wymagane ukończenie 7 oddz. szk. powszechnej.

Stawka początkowa 0.60 gr. za godzinę.

HARRY LIEDTKE DEMON GRY

Piotrkowska.

ś. † p.
**Saturnin Michał
WOLSKI**

Wspomnienie pośmiertne.

Ranem o godzinie 6 w ubiegłą niedzielę zmarł w Piotrkowie, p. o. podprokuratora Sądu Okręgowego, Saturnin Michał Wolski, liczący zaledwie lat 29. Zmarły, urodzony 26 września 1899 r., ukończył gimnazjum im Bolesława Chrobrego, poczem wstąpił w Warszawie na wydział prawny, uzyskując w roku 1924 dyplom magistra praw.

W dniu 13 grudnia 1926 r. śp. Wolski został delegowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości do pełnienia zastępczo obowiązków Sędziego pokoju i sędziego śledczego. Wówczas już w Sądownictwie rokowano dużą przyszłość Zmarłemu, który wykazywał nieprzeciętne zdolności w zakresie swej pracy. W dniu 1 grudnia 1927 r. został Cn delegowany do pełnienia zastępczo czynności podprokuratora przy miejscowym Sądzie Okręgowym. Atoli już w maju 1928 r. podczas rozprawy sądowej śp. Wolski dostał krwotoku, co jak stwierdził lekarz, było rezultatem zbyt wyteżonej pracy. Odtąd już straszna choroba piersiowa dręczyła go: mimo kilkakrotnej odmy płuc, czynionej w Łodzi, mimo kuracji w Otwocku, chory czuł się coraz gorzej i w lipcu wrócił do Piotrkowa. Zmarły był bardzo ceniony i lubiany przez kolegów zarówno ze względu na swą niezwykle skromność charakteru, jak i ze względu na analityczny, a bystry umysł. Niestety zalety te i praca włożona

w studia nie zostały nagrodzone — w zranieniu owoców swego życia zmarł Saturnin Wolski, osieracając rodziców i rodzeństwo St. Br.

Ku czci powstania styczniowego.

Staraniem 4 męsk. Dr. Harc. odbędzie się dnia 22 stycznia br. w sali imienia Kilińskiego Wieczornica Harcerska ku czci powstania styczniowego. Program bardzo obfity i umiejętnie dobrany, pozwoli Społeczeństwu piotrkowskiemu cofnąć się myślą wstecz o 66 lat i wspomnieć te drogie dla nas chwile pełne walki ojców naszych o Wolność Ojczyzny. Początek o godzinie 6 wieczorem.

KUPNO FORTEPIANU.

Dowiadujemy się, że sprawa nabycia fortepianu koncertowego posuwa się naprzód. Przedewszystkiem, nasz słynny pianista Artur Hermelin zapoczątkował listę składek, ofiarowując na ten cel sto złotych. Ten wspaniały gest powinien zachęcić społeczność piotrkowską również do ofiar. Tymczasem zaś komitet zajmujący się tą sprawą ma na widoku kilka wieczorów muzycznych — wokalnie — tanecznych, celem zebrania większych kwot. Między innymi ma wystąpić w przyszłym tygodniu znakomita taneczka, Maryla Ambrożewiczówna i ulubiony przez piotrkowską publiczność skrzypek: Stanisław Frydberg. Następnie w najbliższych dniach będzie urządzony dancing towarzyski w Kawiarni Ziemiańskiej, przy dośkonalej muzyce, której używa pan Szerszyński, dopomagając tym sposobem Komitetowi.

Przez sen wyzionął ducha pod włas. wozem

W dniu 13 bm. w godzinach obiadowych w drodze, wiodącej z folwarku Wielka Woła jechał wóz, naładowany deskami. W pewnej chwili wóz najechał na kamień i przewrócił się, przygniatając swym ciężarem śpiącego woźnicę, Szczepana Więckowskiego. Dopiero o godzinie 15 drogą przechodziłi ludzie, którzy z przerażeniem skonstatawali, że pod przewróconym wozem leży człowiek. Natychmiast wydobyto ciało z pod wozu, ale niestety były to tylko stygające zwłoki. Przy zmarłym znaleziono ubogą spuściznę: parę kawalków suchego chleba i 40 groszy gotówka. St. Br.

PIOTRKOWSKI „JANOSIK.”

Chociaż Piotrków gór nie posiada, tem niemniej jednak postrach okolicy Bujnowskiej — Franciszek Trajdos, mocno przypomina sławetnego tatrzańskiego zbójnika, Janosika Nędzę Litmanowskiego.

Atoli „dotąd dzban wodę nosi, póki się ucho nie urwie.” — To staropolskie przysłowie sprawdziło się również na Trajdosie.

Takim przełomowym momentem był dla niego dzień styczniowy, kiedy podchmielony dobrze wszedł do piekarni Goldberga przy ulicy Bujnowskiej, siejąc dokoła po-



Nowy Rastelli. Czy uda się Amanowi Ullachowi doprowadzić chwiejącą się koronę swoją do równowagi?

płoch i zgrozę. Domorosły „Janosik, podgązowany i jurny, rad z uczynionego efektu, przysiadł na ławie, pod bok się wsparł, a nóż z za cholewy wyciągnawszy, potoczył dokoła przymglonymi oczyma i „Gdy zechcę, zaślachtuję was wszystkich krugom.” — krzyknął donośnie. Tu właśnie przysłowio wo „ucho, powodzenia Trajdosowego urwało się dzięki interwencji dwóch policjantów, którzy młodego junaka za poły do komisarjatu powiedli, nóż mu poprzednio chwytając. Należy sobie wyobrazić, iż mieszkańcy dzielnicy Bujnowskiej odetchną spokojnie po przeczytaniu wiadomości, iż Trajdos został oddany w ręce władz sądowych.

Niechybnie fakt ten będzie również ostrzeżeniem dla kolegów Trajdosa „po fachu.” St. Br.

Kradzież bydła

Nieznani sprawcy skradli w tych dniach Stefanowi Karpińskiemu z Dąbrowy z niezamkniętej obory krowę wartości 500 zł. o raz Filipowi Narowskiemu ze wsi i gminy Rusinek z niezamkniętej stajni konia wartości 200 złotych. St. Br.

KINO TEATR „CZARY.”

Dziś wtorek wyświetla po raz ostatni po cenach zniżonych od 85 groszy wielki sensacyjny film z udziałem publicznosci niezrównanym Douglasem Fairbanksem w roli gł. pod tyt. **JEGO KRÓLEWSKA MOŚĆ DOUGLAS I.** niebywalej treści dramat w 10 aktach.

Na scenie występy artystów pod kierunkiem J. Ściwiarskiego jak również nowozaangażowany pierwszy-rzędny duet taneczny pp. Kaniewscy. Dziś ceny ZNIŻONE od 85 groszy.

KINO ODEON.

Od czwartku 17 stycznia rb. pierwszy raz w Piotrkowie wielki film fizjologiczno - seksualny ilustrujący walkę z największym wrogiem ludzkości nieświadomością w sprawach życia płciowego, ciąży, porodu, porodu i chorób wenerycznych pod tyt. **Życie i przyszłość kobiety.**

Poród prawidłowy i nieprawidłowy! Okres zapłodnienia i ciąży!

Wszystkie choroby weneryczne!
Zdjęć dokonano w poradni wenerologicznej i w państwowym zakładzie położniczym w Pradze pod kierunkiem d-ra K. Drimla. Miejsca dla pań i panów oddzielnie! Bilety od 1 zł

ZAKŁAD RENGENOLOGICZNY
Dr. med. K. SCHORA
w Piotrkowie, Al. III Maja 23, II p.
PRZEŚWIETLANIE I LECZENIE
PROMIENIAMI RENTGENA.

DLACZEGO.

Dlaczego w Piotrkowie przy jednej z większych ulic odnośnie władze tolerują skład dzawca? Czy wymagają tego względy bezpieczeństwa?

Komunikat.

Echa reducy akademickiej.

W dniu 6 stycznia br., w czasie reducy urzędzonej staraniem Akademickiego Koła Piotrkowian, zaszedł pożarowania godny fakt. Oto, około godz. 6 nad ranem zgłosiła na s-łi światło i nie rozbłysło już do końca zabawy. Ponieważ fakt ten w najrozmaitszy sposób był komentowany przez bawiacą się publiczność, więc Zarząd Akademickiego Koła Piotrkowian stwierdza niniejszem, iż na podstawie przeprowadzonego wywiadu w Elektrowni w Piotrkowie, przyczyną zagaśnięcia światła było zepsucie się kabla, które natychmiast nie mogło być, ze względu na charakter uszkodzenia przez funkcjonariuszów Elektrowni naprawione.

Jutro dancing

na Harcerstwo.

W środę 16 b.m. od godziny 9-ej do 1-ej w nocy w Cukierni Ziemiańskiej odbędzie się dancing towarzyski z dochodem na cele Harcerstwa.

Wstęp 1,50 zł.

Ze świata.

Język przymarznięty do żelaznego łańcucha. Żart 6-letniej dziewczyny.

Z Królewca donoszą: W Tylży zaszedł niezwykle wypadek na tle ostrych mrozów.

Sześcioletnia dziewczynka podczas przechadzki wzdłuż brzegu Niemna z żartów przyłożyła język do białego od mrozu żelaznego łańcucha mostu. W okamgnieniu język przymarzył do żelaza. Wszelkie usiłowania matki aby uwolnić dziecko od strasznej sytuacji spełżyły na niczem. Dokonali tego dopiero przechodnie, lecz kawalek języka pozostał na łańcuchu.

Okaleczone dziecko musiano oddać pod opiekę lekarską.

Z trzeciego piętra w ramiona matki.

W miasteczku Sakines w Południowej Francji zdarzył się cudowny iscie wypadek ocalenia dziecka. Matka małej Adrijanny zawołała ją z ulicy do okna w mieszkaniu i kazała by rzuciła jej zapomnianą w domu portmonetkę. Adrijanna wykonując rozkaz, wychyliła się zanadto, straciła równowagę i wyleciała z okna. Prerażona matka rozpostarła w tej chwili ramiona i dziecko spadło w jej objęcia. Matka doznała przytem tylko lekkiego zwichnięcia nogi — dziecku zupełnie nic się nie stało.

Lekarstwo na grype wynalazł doktor amerykański.

Na posiedzeniu zjazdu lekarzy i bakterjologów w Waszyngtonie, zwołanego dla opracowania środków walki z gripą, dr. Atwood oświadczył, że udało mu się wynaleźć serum z uzdrowieńców, którzy przechodzili grype.

Serum to zabezpiecza przed gripą na przeciąg 90 dni.

Od każdej osoby, która chorowała na grype, uzyskać można dawkę serum, wystarczającego do zaszczepienia 20 osobom.

SEKRETARJAT Okr. Kom. Rob. P. P. S. d. Frakcja Rewolucyjna w Piotrkowie ul. Piłsudskiego 40 parter czynny codziennie od godziny 5 — 7 po południu w niedzielę i święta od godziny 11 — 1 po południu. 87



Zarząd «Patronatu» towarzystwa opieki nad więźniami, podaje do wiadomości, że w środę dnia 30-go stycznia r. b. o godz. 5-ej po południu odbędzie się w gmachu Sądu Okręgowego w Piotrkowie (sala Nr. 105 I-sze piętro biblioteka)

Walne Zgromadzenie

«Patronatu», oddziału w Piotrkowie z następującym porządkiem dziennym:
1) Ustanowienie składek członkowskich w kwocie po 50 gr. miesięcznie zamiast dotychczasowych trzech złotych jednorazowo rocznie.
2) Wolne wnioski.

Walne zgromadzenie jest prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Piotrków, dn. 8 stycznia 1928 r.

Prezes Patronatu, oddziału w Piotrkowie:

(—) Wacław Prażmowski.

Sekretarz: (—) Henryk Izdebski.

ZAKŁAD STELMARSKI
Franciszek GÓRNICKI
Piotrków, ul. Narutowicza 38.
Przyjmuje wszelkie reperacje wchodzące w zakres Stelmarstwa
Specjalność: Sanki sportowe dla młodzieży.
59 Ceny przystępne.

WARSZAWSKA PRACOWNIA SUKIEN i OKRYĆ DAMSKICH
Janiny Dąbrowskiej
w Piotrkowie-Tryb., ul. Żelazna Nr. 8 m. 5. (przy stacji)
Poleca najnowsze modele.
ROBOTA WYKWINTNA.
2115 **CENY PRZYSTĘPNE.**

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Aleja 3 Maja 17 — 4. 89

Wyjazd do Warszawy zbyteczny!

Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych w Warszawie, całej Polsce i zagranicą.

Legalizacje dokumentów, sprawy konsularne, spadkowe, poszukiwanie rodzin, etc.

Interwencje, zastępstwa, porady, informacje, pośrednictwo we wszelkich sprawach. Windykacje weksli. Egzekwowanie należności. Wywiady.

BIURO „POMOC PRAWNO-HANDLOWA”

Warszawa, Nowy - Świat 28.

KOESPONDENCI W KAŻDEJ MIEJSCOWOŚCI POTRZEBNI.

Prosimy załączać znaczki pocztowe na odpowiedź.

53

Jedyny w Piotrkowie Salon zdjęć wieczorowych
W Zakładzie Fotograficznym J. Kogana Narutowicza 18.
Zawiadamia Sz. Publiczność, że artystycznie wykonane zdjęcia wieczorowe w zupełności dorównują fotografiom dziennym.
Zakład czynny od 9-ej rano do 7-ej wieczorem.

CENY KONKURENCYJNE

Tylko ROYAL
najlepsza amerykańska maszyna do pisania zapewnić może szybką i dokładną pracę w każdym biurze.

Przystępna cena. Dogodne warunki.
Przedstawicielstwo: Zakłady Graficzne „ADOLF PAŃSKI” Piotrków, Legionów 2.

ŻELAZO we wszelkich wymiarach, **BLACHY, PIECE** szanotowe, **RURY, WANNY, PIECE** do wanien, **UMYWALKI** i inne artykuły, wchodzące do zakresu działy kanalizacyjno-wodociągowego : : poleca z bogato asortowanych składów

ANTONI UNISZEWSKI
Piotrków, Rynek Trybunalski № 7, tel. № 2. 2271

Bilety wizytowe
zwyczajne i ozdobne
poleca firma
»ADOLF PAŃSKI«
Piotrków, Legionów 2.

50 złotych nagrody, otrzyma osoba, która odnajdzie zaginionego psa, czarnego wilka, wa bi się „Dzek”, Adres właściciela Żelazna 4 parter. 84

Obwieszczenie

Nr. 853-27.
Komornik przy Sądzie Okręgowym rew. I pow. Piotrkowskiego, w Piotrkowie zamieszkały, na zasadzie art. 1030 P. C., ogłasza, iż w dniu 8 lutego r. 1929 o godz. 10 z rana w majątku Parzniewice, powiatu Piotrkowskiego, w miejscu przechowania przedmiotów, w mieszkaniu i pomieszczeniach Kazimierza Kotlińskiego, za dług Janowi Radzickiemu, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 3200 zł., należących do tegoż Kazimierza Kotlińskiego, a mianowicie: siedmiu żrebaków półkrwi angielskiej. —86

Komornik Sądowy:
Ludwik Grabowski.

NA RATY tak jak ZA GOTÓWKĘ
Najstarszy w Piotrkowie renomowany Zakł. Zegarmistrzowski Jubilerski
„JAKÓB Grosberg”
Piotrków, Sieradzka 4
poleca
zegarki pierwszej jakości jak: »Longines«, »Omega«, »Paul Moser«, »Tavannes«, »Watch«, »Cyma« i t. p. Zegary i budniki: »Becker«, i »Junghans«. Gramofony, patofony i płyty, oraz inne przedmioty wgodzące w zakres zegarmistrzostwa i jubilerstwa.
Urzednikom, kolejarzom, wojskowym i nauczycielstwu sprzedaje na długoterminowe raty **po cenach gotówkowych.**

INTELIGENTNA, młoda osoba, znająca dobrze kuchnię, gospodarstwo, pielęgniarstwo i szycie poszukuje posady. Krakowska l. 28 u gospodarza 88

Choroby skórne i weneryczne
D-r. med. FAJMAN
przyjmuje od 12—2 i od 4 i pół — 7. ul. Piłsudskiego L. 67, II piętro.

Dr Józef GALLER
Choroby skórne i weneryczne
Piotrków Żelazna 6 parter
przyjmuje od godz. 3 — 7 po poł.

Dr. med. B. Barcikowski
Choroby wewnętrzne, kobiece i dzieci
przyjmuje od 11-ej do 1 i od 3-ej do 6.
ul. Aleja 3-go Maja 9, II piętro.

OSTRZEŻENIE!
Chcąc nabyć, proszę naszego wyrobu należy przy kupnie akcentować i wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „Kogutkiem” Gaseckiego, za nich od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzućcie upoświadczone naśladowstwa w podobnym do naszego opakowaniu.

PROSEK „KOGUTEK”
USUWA NAJUPORCZYWSZY **BÓL GŁOWY**

LEKARZ - DENTYSTA
K. LEWKOW
przeprowadził się z ul. Kaliskiej 14 na ul. Kaliską Nr. 30, II piętro.
przyjmuje od 9 — 1 i od 3 — 7-aj.

HEMOROJDY!
CZOPKI HEMOROIDALNE „VARICOL” (z kogutkiem)
Usuwają ból, pieczenie, swędzenie, krwawienie, zmniejszają guzy (żyłaki)
Sprzedają apteki.

Pracownia kwiatów
poleca duży wybór kwiatów balowych wykonanych podług najnowszych żurnali paryskich mód. — Ceny konkurencyjne — Piotrków ul. Polna 5 m. 4 (za tunelem kolejowym.) 2124

PLAC DUŻY, w pobliżu przedmieścia, nadający się na skład węgla lub drzewa do wydzierżawienia. Wiadomość, pl. Litewski Nr. 5 w trakcie.

ŁYŻWY - turfy Nr. 24 kupię. Zgłoszenia w administracji Głosu Trybunalskiego 73

Znana w Piotrkowie i okolicy doświadczona chiromantka
MARMONA

Piotrków Tryb. Kaliska 23. określa charakter, przepowiada przyszłość. Przyjmuje od 9 do 1 od 3 do 8

1-4 **POKOI Z KUCHNIA** w Piotrkowie poszukuje bezdzietne małżeństwo. Łaskawe oferty uprasza się skła dać: Okr. Urz. Ziem. Bazilewicz 50.

DO SPRZEDANIA urządzenie sklepowe oraz lokal nadający się na sklep spożywczy lub inny. Wiadomość: Piotrków, Niecała 8, m. 4. 68

FUTRO do wyjazdu szopy prawie nowe okazynie do sprzedania u M. Lewkowicza skład futer Piotrków, Rynek Tryb. 67

ZAGINEŁA książeczka wojskowa wydana przez PKU. Nr. III Warszawa oraz dowód osobisty wydany przez Dyрекcję Policji w Katowicach na nazwisko Piotrowskiego Antoniego, zam. w Piotrkowie, ul. Żelazna 10. Dokumenty powyższe unie ważnia się. 72

SKLEP do wynajęcia, Plac Targowy Nr. 10. Komorne zwykłe. Wiadomość u gospodarza. 79.